

Podmienianie kart wyborczych. Aktywiści z Brześcia przeprowadzili eksperyment wyborczy

Aktywiści wrzucili do urny zamiast kart wyborczych czyste kartki. Jednak przy podliczaniu głosów już ich nie było.

Dzianis Turczaniak aktywista ruchu "O wolność" w Brześciu opowiedział Biełsatowi, jak z grupą przyjaciół sprawdzili, czy urny do głosowania nie są potajemnie otwierane.

Turczaniak i jego trzech znajomych wrzucili w lokalu wyborczym nr. 60 zamiast kart wyborczych zwykłe czyste kartki papieru do urny wyborczej przeznaczonej do głosowania przedterminowego.

„11 października podczas podliczania głosów i otwarcia urny do głosowania przedterminowego (komisja – Belsat.eu) ustaliła brak tylko jednej karty wyborczej, choć w rzeczywistości nie powinno być czterech kart.”

Aktywista uważa, że ktoś po prostu zastąpił kartki papieru rzeczywistymi kartami wyborczymi. Można się jedynie domyśleć, który kandydat na tym zyskał. Takie naruszenia są możliwe dzięki trwającemu pięć dni przed datą wyborów – tzw. głosowaniu przedterminowemu. Urny zamykane są w lokalach wyborczych i nie ma możliwości skontrolowania, czy ktoś nie miał do nich dostępu.

Aktywista 12 października złożył w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w komisji nr 60 w dzielnicy „Moskiewska” w Brześciu polegającej na podmianie kart wyborczych na podstawie kart. 192 Kodeksu Karnego.

Za: Belsat <http://vybary.belsat.eu/pl/news/yak-padmyanyayuts-byuleteni-u-daterminovym-galasavanni-eksperyment-aktyvistau-z-berastsya/>

[Powrót na stronę główną](#)

[Powrót do listy aktualności](#)

